

Warszawa, 27.04.2017 r.

Stanisław Koziej

### **O kryzysie koreańskim - 2017**

Gra kryzysami to „od zawsze” strategia Korei Płn. To wręcz jej racja stanu, sens jej istnienia. Bez wyolbrzymiania i eksponowania zagrożeń, celowo wywoływanych kryzysów zarówno na potrzeby zewnętrzne (szantaż i uzyskiwanie różnych koncesji, w tym pomocy gospodarczej, za zgodę na kompromis pokryzysowe), jak i wewnętrznej (konsolidacja społeczeństwa wobec ustroju i władzy), nie byłoby Korei Płn.

Obecny kryzys ma jednak jakościowo nową specyfikę, jest o wiele poważniejszy i o krytycznym znaczeniu dla Korei Płn., jej sąsiadów i mocarstw globalnych, zwłaszcza USA, a tym samym dla przyszłego ładu międzynarodowego. Rozgrywa się bowiem na granicy możliwości szantażowania realnymi zdolnościami bezpośredniego ataku raketowo-nuklearnego na kontynent amerykański, nie tylko na wojska i bazy USA w regionie.

USA stoją przed ogromnym wyzwaniem: jak zareagować na tę sytuację. Można wyróżnić trzy ewentualne opcje, które też mogą być etapami całej polityczno-strategicznej kampanii denuklearyzacji Korei Płn.:

1) wspólna z sojusznikami w regionie (Japonia, Korea Płd.) oraz z Chinami i być może z Rosją (optymalnie w ramach misji RBNZ) presja dyplomatyczno-polityczna na Koreę Płn., ukierunkowana na powstrzymanie i potem wygaszenie jej programu raketowo-nuklearnego;

2) defensywne użycie siły w postaci operacji cyber-przeciwraketowych (cyberdywersja w programie atomowym, dezorganizowanie programów raketowych przez niszczenie testowanych rakiet północnokoreańskich systemami przeciwraketowymi);

3) prewencyjne uderzenie raketowo-lotnicze w infrastrukturę nuklearno-raketową Korei Płn.

Kluczem do powodzenia takiej kampanii jest pozyskanie do niej Chin. Bez tego druga i trzecia opcja (faza kampanii) byłyby ponad progiem racjonalnie dopuszczalnego ryzyka dla USA i bezpieczeństwa regionalnego. Z tego powodu największym beneficjentem tego kryzysu okazać się mogą Chiny, uzyskując ważne dla nich koncesje polityczno-strategiczne (Tajwan?, Morze Południowochińskie?). Systemowym skutkiem tego kryzysu może też być ukształtowanie się nowego ładu bezpieczeństwa azjatycko-pacyficznego pod „zarządem” tandemu USA-Chiny, będącego jednym z fundamentów ładu globalnego.

Chyba że sytuacja wymknie się spod racjonalnej kontroli i nastąpi ... katastrofa strategiczna o niewyobrażalnych skutkach nie tylko regionalnych, ale i globalnych.

*Stanisław Koziej*